

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik 6.
Półrocznik 3.
Kwartalnik 1 k. 50.
Miesięcznik 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznik 8.
Półrocznik 4.
Kwartalnik 2.
Prenumerata na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Firszfelda, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z następowym w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowo ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCY I ADMINISTRACY
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Fremdera w Warszawie i w Łodzi.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelina P. M.
Jutro: Opieki św. Józefa.
Wachół słońca o godz. 4 m. 44. Zachód o godz. 7 m. 13.
Długie dnia godz. 14 m. 29. Przybyło dnia godz. 6 m. 51.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

PRZEPISY O PRACY
maloletnich, kobiet i wyrostków
w fabrykach
i zakładach przemysłowych.

I.

W tych dniach rada państwa rozpatrzyła ostatecznie projekt ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, w kwestyi wprowadzenia do ruskiego prawodawstwa fabrycznego stałych przepisów w miejsce tymczasowych postanowień o pracy maloletnich, kobiet i wyrostków, tudzież rozszerzenia prawa o pracy maloletnich także na zakłady rzemieślnicze. Z głównymi szczegółami projektu ministeryalnie zapoznaliśmy czytelników w swoim czasie, dziś uzupełniamy je wiadomościami, jakie podają „Ruskija wiadomości” o zmianach dokonanych w projekcie przez radę państwa.

Obecnie chodziło — pisze wymieniona gazeta — nie o wydanie jakiegokolwiek nowego aktu prawodawczego, mającego na celu zabezpieczenie dzieci, wyrostków i kobiet od szkodliwych dla ich rozwoju lub płci warunków pracy fabrycznej lub rzemieślniczej, lecz o przedłożenie, w wprowadzeniu pewnych zmian, obowiązujących już obecnie w Rosyi, Najwyższej zatwierdzonych postanowień tymczasowych i (13) czerwca 1887 r. i 12 (24) czerwca 1884 r. o pracy maloletnich w zakładach przemysłowych i fabrykach i 3 (15) czerwca 1885 r. o pracy nocej kobiet i wyrostków; termin tych wszystkich postanowień upłynął z dniem 13 stycznia r. b. Nie była nawet poruszona kwestya możliwości zniesienia któregośkolwiek z tych postanowień, tak widoczna jest dla wszystkich niebezpieczeństwo ich i pożyteczność; rozstrzygnięcia podlegały tylko częściowo kwestye o rozmaitych wyjątkach z obowiązujących już przepisów, a mianowicie: 1) czy można dopuścić do pracy w zakładach przemysłowych, dzieci w wieku 10 do 12 lat; 2) o dopuszczeniu do pracy nocej maloletnich w wieku 12—15 lat; 3) o dozwoleniu maloletnim w tymże wieku sześciogodzinnej nieprzerwanej pracy w ciągu

dnia; 4) o zabronieniu pracy nocej wyrostkom niemającym lat 17 i kobietom; 5) o rozszerzeniu ograniczających przepisów, dotyczących pracy maloletnich, także na zakłady rzemieślnicze.

Charakter tymczasowy wyżej wzmiankowanych postanowień prawodawczych, według zdania rady państwa, tłumaczy się tem, że dążąc do uregulowania udziału maloletnich i kobiet w pracy fabrycznej odpowiednio do rzeczywistych korzyści i potrzeb ludności zatrudnionej w fabrykach i zakładach przemysłowych, rada państwa kierowała się tem przekonaniem, że w sprawach przemysłu przedsięwzięcie wielkich środków, zmieniających urobione w długim przeciągu czasu warunki ekonomiczne, bez zastosowania niektórych przejściowych lagodnych środków, zawsze spada ciężkiem brzemieniem na pewną część ludności. Nadto, ważną przeszkodą do ustanowienia w prawodawstwie ruskim stałych, żadnych ustępstw niedopuszczających norm dla pracy fabrycznej kobiet i dzieci, był brak dokładnych i należycie opracowanych wiadomości o składzie ludności fabrycznej i warunkach jej bytu. Wobec takich okoliczności, wskazujących konieczność zachowania możliwie największego umiarkowania i nadzwyczajnej ostrożności przy normowaniu pracy kobiet i dzieci, rada państwa, ustanawiając przepisy prawodawcze, uznała za potrzebne nadać niektórym z nich charakter postanowień tymczasowych, a odnośnie do innych, pozostawić władzy administracyjnej możliwość doposażenia, w ciągu pewnego przejściowego okresu, wyjątków i odstępstw, których potrzebę wykaże praktyka. Przystępując do rozwiązania szczegółów projektu ministrów spraw wewnętrznych i skarbu, rada państwa uznała przedewszystkiem za niezbędne zaznaczyć, że zawarte w tym projekcie szczegółowe różnego rodzaju wiadomości o warunkach pracy fabrycznej, tudzież zebrane oficjalnie przez inspekcje fabryczną dane statystyczne o składzie ludności fabrycznej w rozmaitych rodzajach fabryk i zakładach przemysłowych, świadczą o niewątpliwiej korzyści, jaką przyniosło utworzenie inspekcji fabrycznej w sprawie zbadania i uregulowania ruskiego przemysłu przetwórczego. Obazerny ten i cenny materiał, wyraźnie rozświetlający potrzeby i właściwości przemysłu ruskiego, usuwa

przeszkody, które dotychczas nie dopuszczały zupełnego uregulowania pracy fabrycznej maloletnich i kobiet i daje możność przystąpienia do określenia przepisów stałych, bez obawy naruszenia zasługujących na uwzględnienie interesów pracodawców lub robotników. Zwracając się do samego projektu, rada państwa, bez rozważania, uznała za niezbędne utrzymać obowiązujące już zasadnicze artykuły (113 i 114 ust. przem., wyd. 1887 r.), że maloletni obojga płci przed 12 rokiem życia nie mogą być dopuszczani do pracy, a maloletni w wieku od 12 do 15 lat nie mogą być zatrudniani pracą dłużej nad 8 godzin na dobę, przyczem robota nie powinna trwać dłużej nad 4 godziny z rzędu. Lecz utrzymując w mocy te przepisy zasadnicze, rada państwa nie uznała za możliwe zatwierdzić projektowanych przez ministra wyjątków, ażeby w pewnych wypadkach dopuszczani byli do pracy maloletni niemający lat 12. Projekt ministra skarbu motywował takie wyjątki tem, że dzieci w wieku 10 — 12 lat dopuszczane są do fabryk nie dla korzyści, jakie przynosi ich praca, lecz jedynie z pobudek ludzkich, w celu otczenia opieką takich maloletnich pozostających bez dachu i pożywienia. „Niektórzy fabrykanci — powiedziałano w projekcie ministra skarbu — otwarcie oświadczali, że przyjmując takich maloletnich do roboty, powodowali się jedynie litością nad dolą dzieci i raczej gotowi są poddać się karom za takie naruszenie prawa, aniżeli pozabawić opieki dzieci pracujących u nich ludzi lub nie dać pomocy tam, gdzie to okaże się niezbędnem.”

Przewysł, handel i komunikacje.

Drogi wodne.
— Na ukończenie portu w Jalcie rząd wyasygnował przeszło milion rubli. Postanowiono przyspieszyć roboty o ile możności.
— Świeżo założone towarzystwo akcyjne „Jelesko-rostowsko-dońskiego towarzystwa parowej żeglugi i przemysłu,” rozpoczęło już swoją działalność. Nabyło ono parostatek o sile 120 koni i 9 bark; z wiosną towarzystwo zamierza nabyć jeszcze dwa parostatki i kilka bark.
— Minister komunikacji wniósł do ko-

mitetu ministrów projekt drogi wodnej od jeziora Łacze do rzeki Szeksny, za pomocą połączenia wpadających do jeziora Woże rzek Uchtomy i Waldomy z dopływem Szeksny Padmą, w pobliżu ujścia kanału Bielozierskiego.

„Birżewija wiadomości” donoszą, że oddzielna komisya, utworzona przy departamencie handlu i przemysłu, pod przewodnictwem radcy tajnego A. Bera, celem rewizyi przepisów o żegludze przybrzeżnej, wypracowała projekt organizacji i założenia we wszystkich portach Rosyi biur klasyfikacyi statków. Każde takie biuro składać się będzie z jednego oficera marynarki i dwóch oficerów, zarządzających budową okrętów.

Drogi żelazne.
— Z dniem 13 maja r. b. t. j. z nowym letnim rozkładem biegu pociągów na kolei terespolskiej, wprowadzono będzie bezpośrednia komunikacya wagonami sypialnemi pomiędzy Moskwą i Wiedniem w ten sposób, że podróżni, przyjeżdżający z Moskwy, zaraz na dworcu terespolskim przesiadają się będą w wąsko-torowe wagony sypialne, które przez kolej obwodową przyczepiane będą do pociągów kurierskich kolei wiedeńskiej, a przyjeżdżający z Wiednia przewożeni będą z dworca wiedeńskiego na kolei terespolską, gdzie przesiadają się będą do szeroko-torowych wagonów, kursujących do Moskwy.
— Kolej warszawsko-wiedeńska z powodu odpustu, przypadającego w Zielone Świątki, wysłała do Częstochowy pociąg specjalny, który wyprawiony będzie z Warszawy w przeddzień odpustu, t. j. w dniu 24 maja o godzinie 4 rano. Opłatę oznaczono na rs. 3 za jazdę tam i z powrotem.

W dniu 23 b. m. stacya przyjmowań i wydawań towaru na stacjach Riazan-Oka kolei moskiewsko-riazańskiej.
— Z Sewastopola donoszą, że krążą tam pogłoski, jakoby droga żelazna lozowsko-sewastopolska miała być wykupiona na rzecz skarbu jeszcze w roku bieżącym; termin koncesyi upływa w r. 1894.
Handel.
„Petersb. wiadomości” donoszą, że kupcy, prowadzący handel z Persyą, zwrócili się do ministerjum skarbu z prośbą o przedsięwzięcie środków, które zapobiegłyby dalszemu upadkowi stosunków handlo-

9)
RENÉ BAZIN.
RODZINA NOELLET.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 93).

VI.
„Rudawa szybko unosi wózek z podróżnymi. Obaj milczą. Julian zajęty koniem, Piotr, który wraca właśnie do kolegium ze zwykłej swej niedzielnej wycieczki do Geniwy, pogrążony w głębokiej zadumie. Nagle ojciec, odrzucając starą jakąś kapoć z nóg, odzywa się:
— Zimno ci, chłopcze?
— Nie, ojciec.
— Takis błady! Pociągnij do siebie narkycie; mnie ono niepotrzebne.
— Znowu milczenie. Rudawa pomyka, cienie jej nogi bez dźwięku stąpają po pulchym dywanie.
Piotr rzeczywiście blednie, ale nie z zimna, lecz ze wzruszenia, które w miarę zbliżania się do miasta, z coraz większą siłą go opanowywa. Otóż i ono. Domy mkną... wózek zatrzymał się u wrót kolegium. Obaj zeskakują.
— No, drogi mój chłopaku — mówi Julian, podając synowi szeroką rękę — nie będą cię już długo tak odwoził. Daleko zamieszkaś w przyszłym roku.
Miał tu na myśli wielkie seminarjum w Angers.
Nie wypuszczając ręki ojca, Piotr pochy-

łł głowę i rzekł stłumionym głosem:
— Ja nie chcę być księdzem.
I wnet rzucił się w stronę i znikł w gmachu szkoły.
Ferner na razie niby skamieniał, potem zaczął drżeć na całym ciecie. „Ja nie chcę być księdzem.” Co to znaczy?... Co za zmora?... Czyż Piotr mógł powiedzieć coś podobnego? Gdzie on? Uciekł, niekiedy jak występny... To milczenie ponura przez całą drogę, ta bladeść... miałyby to być przyzwytnie? I ten głos zallawiony przed chwilą... wstyd mł... A więc to prawda?
— Oj, Piotrze, Piotrze!
Nie czując, że śnieg znów zaczął padać, nie widząc gromadki dzieciaków, przysłgających się mu z ciekawością, stał biedny wieśniak do głębi wstrząśnięty, bez ruchu, wlepwszy oczy we drzwi, w których znikł syn. Wreszcie któryś ze znajomych profesorów nadszedł i zatrzymał się ze słowami:
— A kogo wy gospodarzu tak wyczekujecie?
Na widok tej satnany, obudzony z bolesnej zadumy, Julian Noellet uczył nagle, że gardło ścisnął mu lkania, nie dając słowa wymówić. Zawrócił się bezwiednie i odszedł, powodowany instynktem dzikiej dumy, która nakazuje ucieczkę zwierzęcu zranionemu.
— Hej, Rudawa, hej! — zawołał, zaledwie wskoczywszy do wózka i Rudawa pomknęła jak strzala. Ktoś ze znajomych zdziwił się niezmiernie widząc, jak fermer z Geniwy wielkim galopem wjeżdżał na stramą pochyłość. Rzucałszy lejce, pochylony, z czapką nasuniętą na oczy, nie zwalniał biegu konia ani na zakrętach, ani w górę,

ani z góry, nie dbając ani o rowy, ani o spotykanie po drodze nieliczne wozy. Wicher kręcił chmurą śniegu, a on i nie myślał o rzuconym na dno wózka okryciu. „Ja nie chcę być księdzem! Ja nie chcę być księdzem!” — brzmiało mu wciąż w uszach: tyle kłęk tkwiło w tych wyrazach. Tyle stracił, tyle poświęcił dla jednego celu — i wszystko na nie! Wstał przed całą okolicą, gdzie wszyscy wiedzieli, czem miał być Piotr.
Wózek zatrzymał się w podwórzu fermy. Zostawiając pokrytą pianą klacz na mroźnym wietrze, otworzył gwałtownie drzwi do izby, gdzie cała rodzina spokojnie go czekała, bez słowa usiadł na zwykłym swem miejscu przy kominku, ukrył twarz w dłoniach i płakał z godziną.
Dzieci ostąpiły narazie, potem też ze łzami w oczach przeszły jedno po drugim do sąsiedniego pokoju. Matka została, ale na pierwszą próbę wywiedzenia się o przyczynie płaczu, Julian odpowiedział spojrzeniem, które jasno jej powiedziało, że nie chce dzielić się swoją zgrzyotą.

nie nad książkami, popuścił mu wzrok, do zieleni pół nawykły; komisya go odrzuciła, podczas gdy słabej kompleksyi i słabego zdrowia Jakob uznany był za zdolnego do pełnienia służby żołnierskiej.
Giełki to był cieś dla fermiera. W jesieni obaj synowie mieli opuścić Geniwy. Matka tylko płakała, myśląc o biednym Jakobie, który więcej niż ktokolwiek potrzebował wygód, opieki serdecznej, ciepła rodzinnego, lecz w duszy ojca coraz głośniejszy odzywał się, prócz smutku, żal do starszego syna za los młodszego.
— Gdyby Piotr siedział był cały czas w Geniwerze, zachowałby niewątpliwie dobry wzrok Noelletów i dziś zastąpiłby brata; to on go wypędził!
Tłumił jednak Julian rozdrażnienie, i podczas rzadkich wizyt Piotra w Geniwerze pomiędzy ojcem a synem nie było żadnych rozmów o kwestyi drażliwej.
— Oczekaj, nie pytaj go o nic przed pół rokiem — powiedział proboszcz z Villeneuve.
I fermer czekał terminu, jak czekał przy sianożęciu, żniw i winobraniu.
Wiedział, że do tego czasu nowe postanowienie Piotra albo się wzmocni, albo zniknie bez śladu, jak mara senna i panował nad zalem i niepokojem, do którego mimowoli wkradało się trochę nadziei:
— Gdyby dawna myśl mu powróciła — myślał — poszliby tak samo obaj, nie takby mnie to jednak bolalo.
(D. c. n.)

wych pomiędzy Rosją a Persją. Petenci składają nacisk na następujące punkty: zwrot cła od hawelij przy wywozie towarów bawełnianych do Persji; zbudowanie linii kolejowych do Teheranu i Meschedu; utworzenie filij banku w Teheranie, Tauryzie i Meschedzie, oraz zobowiązanie rządu perskiego do odpowiedniego zabezpieczenia portów na morzu Kaspijskiem.

Właścicielka sklepu spożywczego w Nowym-Yorku, p. A. Kraszewska, zażądała od jednego z warszawskich fabrykantów pierników za znaczniejszą sumę. Pierniki wysłano już do Ameryki w blaszanym opakowaniu. Amerykanie podobno nie umieją robić dobrych pierników.

Popyt na wina krymskie na północy Rosji wzrasta coraz więcej, skutkiem czego wysyłane są one z Krymu w coraz większej ilości. Znaczna część win wysyłana była na parostatkach ruskiego towarzystwa żegluga parowej i handlu przez Sewastopol i Odessę. Szczególniej dużo win, jak donosi „Noworosyjski telegraf“, wysyłała winnice, które należały dawniej do księcia Woroncowa; popyt na nie wzrasta do tego stopnia, że jeżeli tak potrwa dalej, to z czasem może nie starczyć ich dla południa Rosji.

Pieniądze. „Bieżąca wiadomość“ donoszą, że zarząd banku państwa zawiadomił w tych dniach instytucje kredytowe petersburskie, że obniża o 3/4% stopę procentową, pobieraną przy operacji wydawania pożyczek i od rachunków specjalnych, ubezpieczonych papierami procentowymi, a mianowicie do 6 1/4% od pożyczek i do 6 3/4% od rachunków specjalnych.

Przemysł. Z Mitawy piszą do „Nowosti“. W tych dniach odbyło się tutaj otwarcie fabryki wyrobów liniowych. Książ nadbaltycki, jak wiadomo, wysłał corocznie za granicę lnu za kilka milionów rubli. Len ten wysyłany bywa z początku do fabryk austriackich i tam przerobiony na przędzę, wysyłany bywa do fabryk płótna w Królestwie Polskiem. Takie przewożenie surowego materiału z Rosji za granicę i z powrotem zbyt drogo kosztuje nabywców. Wobec tego przedsiębiorcy nowych przemysłowców jest bardzo pożyteczne i na czasie. Fabryka zarządzają specjaliści, którzy studiowali praktycznie tkactwo. Budynek, w którym mieści się fabryka, zbudowany jest wyłącznie z kamienia i żelaza i jest zupełnie zabezpieczony od pożaru. Wewnątrz fabryka oświetlona jest elektrycznością. Maszyny są najnowszej konstrukcji i kosztują około 100,000 rubli.

Jeden z aptekarzy warszawskich otwiera nową fabrykę w Warszawie z motorem gazowym. Nowa fabryka zajmie się powlekaniami cukrem (drażnianiem) pigulek leczniczych, wyrabianych w tamtejszych aptekach.

Na gruntach olkuskiego leśnictwa rządowego w powiecie bełzskim, odkryto nowe pokłady węgla kamiennego z początkowania p. Józefa Lipińskiego, warszawskiego kupca II gildyi. Pokłady te znajdują się w następujących miejscowościach: w rewirze Łągiska gminy Bobrowniki pod powierzchnią 61 stóp 3-cali, podkład grubości 2 stopy 2 cali; w rewirze Sączew tejsza gminy pod powierzchnią 134 stóp 2 cali podkład grubości 2 stopy 8 cali i w rewirze Łągiska na obszarze zwanym „Psarski las“ pod powierzchnią 9 stóp 7 cali podkład grubości 2 stopy 8 cali.

Telefony. Fabrykę papieru w Jeziornie połączono z Warszawą linią telefoniczną.

W restauracji wilanowskiej będzie urządzony dla wygody spacerowiczów telefon, za zgodą właścicieli fabryki w Jeziornie, dzięki temu, że linia komunikacji pomiędzy fabryką wymienioną a Warszawą przechodzi blisko Wilanowa.

Wystawy. „Kuryer warszawski“ zawiadania przemysłowców oraz osoby interesowane, że otwarcie wystawy stałej prób i wzorów, mieszczącej się w gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa, nieodwołalnie nastąpi w dniu 1 maja r. b. Przy tej sposobności opóźniający się pp. wystawcy proszeni są o bezzwłoczne dostarczenie zadeklarowanych okazów, a w każdym razie przed terminem wyżej oznaczonym.

W tych dniach otwarto w Rydze wystawę robót tamtejszych terminatorów rzemieślniczych. Wystawa potrwa przez 2 tygodnie.

Wyszkolenie przemysłowców.

„Nowost“ zaprzeczają pogłoskom, jakoby ministerium dóbr państwa zamierzało złożyć w Symferopolu szkołę wyższą rolniczą: istnieje zamiar utworzenia tylko niższej, z przeważaniem uwzględnieniem ogrodnictwa.

Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Z sądu. W roku zeszyłym w miesiącu lipcu robotnica, niejaka Nisobka,

trudniąc się w fabryce p. Baumgartena, składeżyła sobie przy pracy palec przez zerwanie paznokcia. Podano jej pomoc lekarską na koszt p. B., lecz z niewiadomych przyczyn palec zagoił się nie chciał. Robotnica ubezpieczoną była przez fabrykanta w towarzystwie ubezpieczeń od wypadków „Pomoc“, p. Baumgarten więc zwał lekarza tegoż towarzystwa, który obejrzawszy składezoną rękę Nisobskiej, zapoiniował, że kalectwa niema. Robotnica jednak nie mogąc zarabiac na utrzymanie w takim stosunku jak dawniej, uznała się za kalekę i wystąpiła przeciwko p. Baumgartenowi z akcją o rs. 200 odszkodowania. Sprawa ta kilkakrotnie była naczyniana przez sądziego pokoju 4-go rewiru w Łodzi, nareszcie w dniu 31 marca roku bieżącego doznała się rozstrzygnięcia. Pozwany, powoławszy się na lekarza, który wydał już swą ekspertyzę w tym wypadku, prosił o oddalenie akcyi co do niego. Przedtem zaś pp. B. przypisał towarzystwo „Pomoc“ jako trzecią osobę w tej sprawie, gdyż ono tylko w razie uznania kalectwa Nisobskiej, obowiązane jest ją wynagrodzić. Przedstawiciel towarzystwa w obronie swej potwierdził opinię lekarza towarzystwa i prosił o oddalenie powołanego robotnicy. Sądziega pokoju wysłuchawszy zainteresowanych, wydał wyrok, w którym zasądził na korzyść Nisobskiej rs. 200 odszkodowania, obowiązując do zapłaty takowego towarzystwo ubezpieczeń od wypadków „Pomoc“, p. Baumgartena zaś od odpowiedzialności uwolnił.

(—) Ucieczka. Jeden z tutejszych właścicieli szynków przy ulicy Konstantynowskiej, przed kilku tygodniami niechł niewiadomo dokąd, pozostawiając długoletnią towarzyszkę życia wraz z siedmiorgiem dzieci bez najmniejszego utrzymania. Zbiegły podobno ma żonę prawą, a ta z którą żył w Łodzi jest jego kochanką. Wszelkie poszukiwania w celu odnalezienia zbiegła okazały się bezskuteczne.

(—) W starym piecu i t. d. W jednym z sądów gminnych rozpatrywano była przed kilku dniami sprawa dość oryginalna ze względu na powództwo. Sześdziestioletnia staruszka, wdowa od 18 lat, zaprażyła wyjść za mąż za 24-letniego swego parobczaka, który zachęcony hojnemi podarkami, zgodził się zostać dozwonym jej towarzyszem. Nadszedł czas wesela; starucha przysposobiła wszystko, co potrzebne było, wyekwirowała narzeczonego w nowe ubranie i już miały być ręce powiązane stałą, gdy rodzice panna młodego, dowiedziawszy się o zamiarze syna, przybyli, aby przeszkodzić niedorzecznemu związkowi. Staruszka widząc rozchwieńa cudne swe marzenia, wystąpiła ze skargą przeciwko rodzicom, od których żądała zwrotu wartości podarków ofiarowanych ich synowi w sumie rs. 50, za nowe ubranie, buty, czapkę, koszulę z gorsem rs. 35 i za przygotowania do wesela rs. 23 — razem 113 rs. Pozwani o zwrocenie tego wszystkiego nie chcieli nawet słyszeć, syn jednak, który był obecny przy sprawie, obowiązał się dobrowolnie zwrócić odebrane przezeń podarki, na co powódka zgodziła się i od skargi odstąpiła.

(—) Zemsta garncarza. Na Starem Mieście mieszka dwu garncarzy obok siebie. Od dawna obydwa sobie szkodził ze względu na konkurencyjnych. We czwartek jeden z nich chcąc, aby spółzawodnik nie miał co sprzedawać na targu, użył następującego sposobu: wieczorem, upatrzywszy stosowną chwile, w prowadził do składu, gdzie mieściły się naczyńa gliniane, psa i kota. Właściciel nie wiedząc o tem, zamknął drzwi. Na drugi dzień rano kiedy wszedł do składu, oczom jego przedstawił się straszny widok: na kupie skorup leżał zbroczony krwią pies, obok zaś kot niezwy.

(—) Zgierz. Członkowie tutejszego teatru amatorskiego nabyli na licytacji w Warszawie po zwinieciu teatryku warszawskiego towarzystwa dobroczynności bibliotekę, składającą się ze znacznej liczby dzieł oryginalnych i tłómaczonych.

(—) Kwitnienie bzu. W niektórych ogrodach tutejszych rozkwita bez zwyczajny. Tak wczesny rozkwit bzu nie zdarzył się od lat dawnych. Inne drzewa, jak wiśnie, od tygodnia są pokryte gęsto kwieciami rojącem piękny urodzaj, jeśli zmiana powietrza zle nie podziała.

(—) Fabryka syropów. Niezależnie od cukierni tutejszych, w których wyrabiają soki owocowe wszelkiego rodzaju, ma powstać w naszym mieście specjalna fabryka tych słodyczy.

(—) Wełna. Z niektórymi hodowcami owiec w naszej okolicy agenci firm krajowych zawierają transakcyje na wełnę z tegorocznej strzyży. Największe stadła owiec około Łodzi hodowane są w majątkach ziemskich, powiatu brzezińskiego.

(—) Fonograf. W dniu dzisiejszym pan Schnabel urządził ostatnie już doświadczenia z fonografem Edisona. Kto więc nie poznał jeszcze zdumiewającego istotnie wynalazku, niechaj korzysta ze sposobności.

Seanse prywatne odbywać się będą w Grand hotelu od godziny 10 do 12. Pomiędzy godziną 1 i 2 fonograf będzie przeniesiony do sali szkoły rzemieślniczej, gdzie pod kierunkiem nauczyciela odbędą się doświadczenia dla uczniów wyższych klas tejszej szkoły i gimnazjum. Następnie od godziny 3 do 6 trwać będzie przedstawienie zwyczajne w sali koncertowej, a od godziny 7 do 10 w Grand hotelu.

(—) Koncert. Fortepianista p. Alfred Reisenauer daje jutro drugi i ostatni koncert w sali koncertowej.

(—) Dzisiaj w teatrze Victoria wystawioną będzie po raz pierwszy wyborna komedia A. Dumasa (syna) „Półświatek“ (Le demi-monde) w tłómaczeniu A. Przędzińskiego. Przedstawienie to dane będzie na benefis artystki teatrów warszawskich, p. Lidie, która zakończy dziś szereg występów gościnnych na naszej scenie. W roli Oliviera de Jalin ma wystąpić znany artysta teatrów warszawskich, p. Bolesław Leszczyński.

Sztukę przerobioną z powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“ p. t. „Ewunia“, ujrzymy we wtorek. Benefisanci, pp. Knapczyński i Mielnicki, postarali się o odpowiednie kostymy i akcesorya specjalnie na to przedstawienie.

KRONIKA.

Warszawa.

— J. E. arcybiskup warszawski zawiadamiając magistrat o wyczerpaniu się środków budowy dalszej kościoła paraskiego, na co potrzeba jeszcze 100,000 rubli, prosił o wyjednanie u rządu zasilku pieniężnego na wykończenie murów zewnętrznych kościoła.

— „Kuryer poranny“ donosi, że p. Jan Bloch zamierza ofiarować nieruchomości przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie na rzecz projektowanej przez niego wyższej szkoły technicznej.

— Wypracowany w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej projekt szpitala stałego dla chorób zaraźliwych, w tych dniach przesłany został do decyzji władzy wyższej.

— Dzieło Juliana Bartoszewicza p. tyt. „Kościoły warszawskie“ (r. 1855) podaje datę założenia cmentarza powązkowskiego na dzień 4 listopada 1790 r., a poświęcenia na dzień 20 maja 1792 p.

— Dochód z ostatnich dni trwania wystawy rzemieślniczej w muzeum oddany będzie na cel dobroczynny: dni 2, 3 i 4 maja zasilą fundusze towarzystwa opieki nad ubogimi matkami i ich dziećmi. Cena biletów wejścia jeszcze się zmniejsza, pomimo zamiaru nieprzerwywania obdarzania dzieci.

— Wkrótce w Królestwie Polskiem utworzone będą stałe inspekcje powiatowe do rewizji narzędzi ogniowych po wsiach, osadach i miasteczkach. Komisja inspekcyjna będzie się składała ze zwierzchności straży ziemskiej, delegata specjalnego od każdej gminy i miejscowego wojsła lub burmistrza. Celem inspekcji będzie dozór nad utrzymaniem w porządku narzędzi ratunkowych od ognia.

— Przy ulicy Chmielnej w Warszawie powstała nowa czytelnia pp. Lichtańskich.

— Teatrzyk na Czystem w Warszawie ma wydzierżawić p. Dębski. W Promenadzie ma osiedlić się towarzystwo udziałowe.

— Komora celna warszawska w nadesłanych przez pocztę dla rewizyi kilkunastu pakietach podejrzanych, a adresowanych do kupców z Nalewek, znalazła około tysiąca biletów loteryi saskiej i brunszwickiej, które skonfiskowała.

— Według ostatnich wykazów, kasa oszczędności przy magistracie warszawskim liczy obecnie 43,564 uczestników, z ogólną sumą wkładów rs. 3,033,911.

Petersburg.

— Ministerium sprawiedliwości cyrkularzem wyjaśnia prezesom sądów szczegółów postanowienia rozkazu Najwyższego z dnia 8 (20) listopada 1889 roku. Niechrześcianin, który był przedtem obrońcą prywatnym, lecz nie wznowił swego świadectwa przed upływem terminu wyznaczonego w paragrafie 406st ust. sąd., może być zaliczony znów w poczet obrońców prywatnych tylko na mocy rozkazu Najwyższego z dnia 8 (20) listopada 1889 r. Rozkaz ten zarządza winien być stosowany w wypadkach, gdzie obrońca prywatny niechrześcianin, posiadający już świadectwo pewnego sądu, prosi inny o wydanie mu takiegoż świadectwa.

— Zebranie ogólne departamentu pierwszego i kasacyjnych senatu, na wniosek ministerium sprawiedliwości, ma wkrótce zapoiniować, jakie środki skuteczne mogą być stosowane przez instytucje opiekuńcze do opiekunów, nie dostarczających rachunków z opieki.

— Zarządzający ministerium marynarki, wiceadmirał Czychaczew, zamierza w roku przyszłym na miesiąc czasu wysłać pod

dowódtwem J. B. Szpindiera ekspedycją do pomiarów głębiny Czarnego morza.

— Ministerium dóbr państwa, po pozumieniu się z ministerium spraw wewnętrznych, pozwoliło dać ziemiastą guberni tauryckiej 200 dziesięcin ziemi w powiecie melitopolskim dla urządzienia kolonii rolniczej dla obłąkanych, pod warunkiem, aby wszystkie budynki kolonii były ukoszone przed upływem lat trzech.

— Ministerium dóbr państwa wydelegował ma w lecie do stepów Kaimuckich kilka osób, celem zbadania tamedznej hodowli bydła i wypracowania projektu środków jej podniesienia.

— Nieznany wynalazca obmyślił aparat automatyczny do liczenia głosów. Głoszący musi nacisnąć jedną ze sprężyn, znajdujących się w głębi otworu i aparat notuje: tak lub nie, dając znać o podaniu głosu dzwonkiem, który nie odzywa się wcale przy nacisnięciu obu sprężyn. To uniemożliwia niepodanie głosu, lub danie go dwóm współzawodnikom jednocześnie. Właścicielem patentu na wynalazek jest p. Sokolnik.

Z literatury i sztuki.

— M. D. Aleksiejewa otrzymała pozwolenie na wydawnictwo w Petersburgu tygodnika artystyczno-illustrowanego p. t. „Życie petersburskie“. Redaktorem zatwierdzono malarza, Jesipowa.

— Wielkich wymiarów akwarelę malarza St. Wolskiego p. t. „Zamek w Olyce“ nabył z pracowni artysty ks. Ferdynand Radziwiłł.

— Obraz K. Piątkowskiego p. t. „Dramat w hotelu“, ukazał się za dni kilka w salonie Krywłita.

— Słynny obraz Corolusa Mahra p. t. „Pochód bicznowników“ wkrótce nadejdzie na wystawę towarzystwa sztuk pięknych.

— W operze madryckiej budzi zachwyt niezmierne śpiewaczka Arklowa, Iłowianka, niegdys śpiewaczka teatru lwowskiego.

— Zamieszkały w Nowym-Yorku malarz Antoni Kraszewski, zyskał tam uznanie najlepszego portrecisty. Artysta utrzymuje szkołę malarstwa, w której kształci się stu uczni.

ROZMAITOSCI.

× Pierwszy lekarz kobieta w Austrii, dr. Róza Krtschbaumer otrzymała pozwolenie cesarskie na wykonywanie praktyki lekarskiej w Saleburgu.

× Króliki w Australii. Australczycy wyznaczyli już premjum ze 125,000 fr., wynalazcy skutecznego środka zaradzenia dzwiny pładze, jaka dotknęła te części świata. Statystyka podaje liczbę przybywających tam dziennie na świat królików na 100,000, zaś liczbę skórek z tych zwierzątek wywożonych co rok do Anglii z samego tylko terytorium Ottago wynosi 500,000 sztuk. Niezliczeni myśliwi zabijają dziesięciu po sto sztuk, drugie tyle królików łapie się w sidła, prócz tego na zgąbę ich rozpuszczono po kraju 25,000 tchórzów, a pomimo to jeszcze grożą małe zwierzątku klęską głodową całemu krajowi.

× Stuletnia rocznica śmierci Benjamina Franklina przypada na dzień 17 b. m. Kraj rodzinny nosił po wielkim obywatelu żałobę przez miesiąc, a Francya, na wniosek Mirabeau, przywdziała ją po wielkim człowieku na trzy dni.

× Lynch. W Budapeszcie pociąg kolei elektrycznej przejechał na rogu placu Kalwaryjskiego jakas kobietę. Wypadek ten wywołał wielkie zbiegowisko tłumów, które odbyły się dorazny nad służbą kolejową. Dopiero silny oddział policji rozprędził tłum i przywrócił porządek.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 kwietnia. (Ag. p.) Zmiany w ustawie o karach za naruszenie przepisów policyjnych sanitaryjnych i weterynaryjnych, zatwierdzone zostały w drodze prawodawczej. Za przekroczenia w tej mierze ustanowione są kary do 300 rb. lub trzymiesięcznego aresztu. Ponownie przekraczający będą karani podwójnie. Obwinieni o dostarczanie zepsutych lub szkodliwych produktów, za pierwszym razem ulegają bądą karze 300 rb. i trzymiesięcznemu aresztowi, za drugim — karze 600 rb. i sześciu miesiącom więzienia, za trzecim — pozabawieniu praw publicznych. Nadzór lekarsko-policyjny ma być jednocześnie wzmożony.

Petersburg, 25 kwietnia. (Ag. p.) Z zatwierdzony został projekt kurskiego banku rolniczego z kapitałem rb. 3,000,000. Główne zadanie banku stanowić ma udzielanie pożyczek na zboże i inne rolnicze produkty, naładowane w wagony do wywozu do miast portowych, lub innych punktów zbytu, albo też na odstawione do elewatorów i składów.

Petersburg, 25 kwietnia. (Ag. p.) Pierwszy prezes kryminalnego kasacyjnego departamentu senatu, Rozaug, mianowany

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolic, że nadeszły już wszystkie nowości na



SEZON WIOSENSNY I LETNI.

Z bogato zaopatrzonego składu naszego pozwalamy sobie polecić szczególnie **bardzo wielki wybór zagranicznych i ruskich**

Materyałów wełnianych na suknie damskie

czarnych i kolorowych, gładkich i wzorzystych, ze szlakami i odpasowanymi na suknie.

Gładkie francuskie Foules i Beige po cenach bardzo niskich.
 Materyały jedwabne na suknie damskie, czarne, kolorowe, gładkie i wzorzyste.
 Materyały jedwabne nieprzemakalne na płaszczyki damskie i ubrania męskie.

Mouseline de Laine i Futury w najpiękniejszych deseniach.

Kreton w stu najnowszych wzorach.

Satyny francuskie i ruskie

Mousseline „

Zefiry angielskie, francuskie i ruskie

} w nadzwyczaj wielkim wyborze.

Materyały bramowane: jedwabie, mory, aksamity plusze i brocatele,

Materyały na ubrania męskie i dzieciinne: szewioty, lekkie korty, mohairy, płótna i t. p.

Materyały żalobne jedwabne, wełniane, satyny, zefiry i kretony etc. etc. etc.

Bezpośrednie sprowadzanie towarów z najbardziej renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych daje nam możność wszystkie towary z naszego składu sprzedawać

po nadzwyczaj **NIZKICH**, lecz **STAŁYCH** cenach.

Herzenberg et Israelsohn

Nr. 23.

ulica Piotrkowska

Nr. 23.

664-3-1

Teatr Victoria.

W niedzielę, 27 kwietnia 1890

BENEFIS

i ostatni gościnny występ pani

A. Lüde

za współudziałem

Bolesława Leszczyńskiego

Artysty Teatrów Warszawskich

Półświatek

(LE DEMI MONDE)

Komedia w 5 aktach, przez A. Dumas'a (syna), tłumaczona przez Aleksandra Przeździeckiego.

!!Dzisiaj OSTATNI dzień!!

Fonograf Edisona

sensacyjny wynalazek naszego czasu.

Dzisiaj w niedzielę 27 kwietnia przed południem od godz. 10-12 w południe

w **Grand Hotel Nr. 15**

prywatne Seanse.

Wejście po rs. 1 od osoby.

Od godz. 1 do 3 po południu w sali wyszej szkoły rzemieślniczej przedstawienie dla uczniów klas wyższych tejże szkoły oraz gimnazjum.

Od godz. 3 do 6 po południu

w sali koncertowej

zwyczajne przedstawienie.

Wejście 30 kop. od osoby.

Wieczorem od godziny 7-jej zwyczajne przedstawienie w Grand hotelu.

Wejście 50 kop. od osoby.

754-1

Управление Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги.

доводить до всеобщаго свѣдѣнія что

Апрѣля 18 (30) дня с. г. въ 10 часовъ

угра, будутъ продаваться съ публичнаго

торга на ст. Лодзь 2 бочки вина

вѣсомъ 12 пудовъ 20 фунтовъ, прибави-

шія Марта 22 (Апрѣля 3) дня с. г. со

ст. Варшава 6 с. по накладной № 7284

отъ Россійскаго для предьявителя ду-

бината. 750-1

Waldschlösschen w Łasku Miłsza.

W niedzielę d. 27 kwietnia 1890 r.

grać będzie ORKIESTRA

WOJSKOWA

pod dyrekcją kapelmajstra

p. Kirszflnkla.

Początek o godzinie 4 po południu.

Wejście 15 kop. Dzieci 5 kop.

J. Szmagier.

665-1-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 usta-

wy, podaje do powszechnej wia-

domości, iż zażądane zostały pożycz-

ki pierwotne na nieruchomości:

pod № 497-r. przy drodze leśnej,

Konstantego Płacheckiego, rs. 2000

i pod № 1419-b, przy ulicy Kamien-

nej położonej, własnej Leonarda

Pawłowskiego, rs. 12,000

Wszelkie zarzuty przeciwko udzie-

leniu zażądanych pożyczek Stowa-

rzyszeni mogą przedstawić Dyrek-

cyi w przeciągu dni 14 od daty

wydrukowania niniejszego obwiesz-

czenia.

Łódź, d. 14 (26) kwietnia 1890 r.

Za Prezesa Dyrektor: **R. Finster.**

Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**

755-1

ZGUBIONO

kartę pobytu

wydaną z gminy Radogoszcz na

imię Joska Perczaka.

Łaskawy znalazca raczy złożyć

takową w tutejszym magistracie.

759-1

Zgubiono paszport

wydany w Łęczycy, na imię Abra-

ma Gostyńskiego. Znalazcę tako-

wego uprasza się łaskawie o zło-

żenie w magistracie łódzkim.

751-1

Skonczona gimnazistka

z muzyką (niższą) szuka miejsca

zaraz, na stałe, demie-place lub

lekcji na godzinę. Oferty proszę

składać w Administracyi „Dziennika”, dla „Gimnazistki”.

746-2-1

Poszukuje się nauczyciela

polskiej korespondencyi handlowej. Ofer-

ty w Administracyi „Dziennika” pod lit.

K. S. 719-3-1

Młoda osoba

z patentem gimnazyalnym, poszu-

kuje lekceji i korepetycyj. Oferty

w administracyi „Dziennika” pod

lit. G. G. 720-3-1

Poszukuje się

O S O B Y

w średnim wieku do 3-letniego

dziecka. Izraelitki mają pierwszeń-

stwo. Adres wskaże relakcya.

724-3-1

KWIATY do kapeluszy,

wyrabiane podług najnowszych modeli,

poleca PRACOWNIA KWIATÓW

Aleksandry Woelffe,

ulica Przejazd № 1340, dom Maksa, vis-à-

vis plaen Cyklistów.

Tamże przyjmują się panienki do

szuki. 760-3-1

Akuszerka

WELLER

mieszka obecnie przy ulicy Piotrk-

owskiej w domu Ditricha obok

domu Konstadta. 654-4-1

Letnie Mieszkania

w BEDUNIU,

połtory wiorsty od przystanku An-

drzejów drogi Fabr. Łódzkiej, są

do wynajęcia różne lokale po pięć,

po trzy, po dwa i po jednym po-

koju, wszystkie z kuchniami i od-

powiedniemi wygodami. Artykuły

żywności jak nabiał, mięso, ogro-

dowizny i pieczywo—piwo bawar-

skie w miejscowym browarze, moż-

na dostać każdodziennie.

Domy letnie w łasku, kąpiele

rzeczne w miejscu. 668-6-1

Koncessiowany przez Ministr. Spraw Wewnętrz.

INSTYTUT

szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO
w Warszawie.

Wysyła 2 razy tygodniowo do APTEKI
F. MÜLLERA w Łodzi świeżo z ostatnich
zdjęć

krowiankę płynną i detryt

przygotowane podług najnowszych metod,
z gwarancją ich świeżości.

CENY: Butka krowianki 50 kop.
Bańka Detrytu na 10 szczepień 50 kop.
" " " 20 " rs 1.
673-16-2

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice
w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Towarzystwo Przemysłowo-Leśne

ma honor zawiadomić, że z dniem 29
kwietnia r. b. otwiera skład zaopatrzo-
ny we wszystkie gatunki

DESEK

i drzewa budowlanego

na przedmieściu Bałuty, przy
Aleksandrowskiej Szosie № 33.

749-3-1